

SŁOWO

WILNO, Sobota 29 listopada 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego numeru 20 g

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODORZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Miciery Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Źródła pogłosek rewolucyjnych

Tak jak przypuszczaliśmy, wiadomości o rewolucji w Rosji Sowieckiej w znacznym stopniu były przesadzone. Rewolucja w pełnym tego słowa znaczeniu nie miała miejsca. Skorzystał z tego Tass i gorączkowo protestował, zaprzeczając, bronił się. Obecnie Stalin, który od kilku lat nie udzielał się wcale w prasie, w niezmiernie łaskawości przyjął na audiencji przedstawiciela jednej z angielskich gazet, z którym raczył...dowcipkować. — Skąd pochodzą te wieści? — zapytał dziennikar, jeżeli jak twierdzi panowie (w rozmowie brał udział również Woroszyłow) nie wogóle, ale to zupełnie nie nie zasło i nikt nawet nie został aresztowany? — Z Rygi, proszę pana — brzmiała odpowiedź. — Przyznać trzeba, że Rygi nie lubią w Moskwie okropnie. Już jeden z dyplomatów sowieckich wyraził się kiedyś wręcz, że „to gorod spletni”. Dlaczego jednak w danym wypadku z Rygi? — Stalin zdaje się bardzo lekceważyć te wszystkie niepokojące i elektryzujące świat wieści, w czambuł zaliczając je do rzędu zwyczajnych kacek dziennikarskich, puszczających dla napełnienia saszczami szpalu dzienników. — Woroszyłow ujmując kwestię poważniej, uśmiechając się znacząco twierdzi, że puszczają te wieści biali „bandyci” z Rygi i Berlina, którym wiecznie zależy na utrzymaniu o Sowietach opinii jako o państwie, które lada chwila wywróci się do góry nogami, w ogólnym trzęsieniu pogrzebie komunistów i stać się znowu monarchią absolutną. — Tak sobie pozwalał Woroszyłow żartować o rzekomych niepokojach w Rosji. — Co się dzieje w łonie partii i sfer rządzących? — Nic, absolutnie nie godnego pragnień chciwych dziennikarzy gazet burżuazyjnych. Na Szpicie wszystko spokojnie. Nic więcej po nad komunikat Tassu, trochę tylko ironii. Oto wszystko.

Oczywiście wiemy o tem dobrze, iż mimo pogłosek Stalin żyje i rewolucji w Moskwie nie było, władza pozostaje w rękach komunistów i nawet tych samych komunistów. Coś się jednak stać wogóle musiało. Masowe areszty dygnitarzy sowieckich nie ulegają najmniejszej wątpliwości i w danym wypadku żadnym zaprzeczeniem wierzyć nie potrzeba. Należy się liczyć, iż lada chwila wybuchnie nowy wielki proces, nowa trockada. Nie wątpliwie też obecny proces przyniesie w Moskwie znakomite sprzyja ukryciu zakulisowych posunięć i aresztów. Ostatecznie, gdyby nawet generał sowiecki Blucher nie był aresztowany, jak to twierdzą moskiewskie źródła urzędowe, nie zmienia to postaci rzeczy, a jakkolwiek nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że wymienionymi dygnitarzami.

Berliński socjalistyczny „Vorwärts” zamieszcza dłuższy artykuł i korespondencję z Moskwy na temat źródeł które wywołały pogłoski o przewrocie i zamachu na Stalina. Zdaniem pisma wszystkie te wiadomości są najzupełniej prawdziwe, jedynie tylko może nie zawsze oddane wiernie w szczegółach. Ta okoliczność sprzyja niezmiernie szerokim dementom urzędowym sowieckim. — Według wiadomości „Vorwärtsu” w Moskwie odbywają się w tej chwili gwałtowne przesunięcia na najwyższych stanowiskach urzędowych, a to w związku nie tylko z wykrytym zamachem wewnętrznym, ale ze spodziewanymi frontami poszczególnych grup i pojedynczych osób, które nieraz poprostu szukają ujęcia dla swych wybujałych indywidualności. Podłożem takich rewolucyjnych ruchów jest teren ciągłych bardzo śmiałych eksperymentów gospodarczych, uprawianych obecnie przez rząd so-

wiecki. Na tle niezadowolonych tłumów żerują jednostki.

Musiło coś zająć poważnego w Sowietach i jedynie zawdzięczając nie zwykłe wytresowanej agenturze GPU, terrorowi wewnętrznemu, nie istnieć woli wolnej prasy i t.d. — dowiemy się o tem grubo później. — Oto zadanie wszystkich mniej więcej kompetentnych polityków i publicystów. — Jeden z doskonałych niemieckich znawców obecnej Rosji Sowieckiej w ten sposób scharakteryzował panującą tam sytuację: nigdy żadnej wiadomości o wybuchach ruchach i rewolucji nie należy brać na serio; nigdy nie należy brać na serio zapewnienia, że w Sowietach wszystko spokojnie... — Nie dziś to jutro. Jeżeli przedsięwzięte wczasy kroki uniemożliwiły przewrót, i zamach, to może on jutro wybuchnąć ze zdwojoną siłą.

I. K.

MINISTROWIE NIEMIECCY W OPOLU.

BERLIN. (PAT). — Minister spraw wewnętrznych dr. Wirth oraz sekretarz stanu dr. Abegg po przybyciu do Opolu odbyli konferencję z przedstawicielami wszystkich stronnictw politycznych, z wyjątkiem komunistów. Przedstawiciele rządu informowali się przytem szczegółowo o sytuacji na Górnym Śląsku Niemieckim. W czasie konferencji reprezentanci wszystkich ugrupowań politycznych zapewniali, że Górny Śląsk nie uczyni nic, co mogło pokrzyżować politykę rządu Rzeszy. Konferencja miała się przy czynić do odprężenia napięcia, jakie powstało wskutek podburzeń ze strony hitlerowców i Stahlhelmu.

ZGON SLYNNEGO PODRÓŻNIKA PODBIEGUNOWEGO.

LONDYN. Z Oslo donoszą: Zmarł tu znany podróżnik podbiegunowy Otto Sverdrup, przeżywszy 74 lat. Sverdrup towarzyszył Nansenowi w jego słynnej wyprawie polarniej, oraz kierował samodzielnie ekspedycjami naukowymi w kraje podbiegunowe.

NAPAD BANDYTÓW NA OKRĘT.

SYDNEY. O niezwykłym wypadku donoszą z Sydney, w Australii. Oto okręt „Cathay”, który wypłynął wieczorem z portu Sydney, mając na pokładzie 250 osób, był widownią bezczelnego napadu bandyckiego.

W pewnej chwili do kabin najbogatszych pasażerów wdarli się złoczyńcy, zrabowali wszelkie klejnoty oraz poręcze pasażerów. Na pokładzie nikt nie podejrzewał napadu, a w sali restauracyjnej statku odbywał się w pełni dancng.

Złodzieje korzystając z mroku nocy uciekli na lądziach.

SPRAWA ZAMORDOWANEGO POLICJANTA

KATOWICE. Bestjańska zbrodnia dokonana w Golasowicach na osobie szp. J. Sznaka, czekała się kłamiwego oświecenia ze strony niemieckiej.

Strona niemiecka twierdzi mianowicie, że zbrojne pogotowie ludności, spowodowane zostało koniecznością samoobrony. W dniu krytycznym zaś, według tego oświecenia pastor Halfinger, bawiarz na rozprawie sądowej w Zorach, miał jakoby być śledzony przez powstańców, którzy na stopnie z chwilą kiedy ten otwartym powozem odjechał do Golasowic, pucili się jakoż za nim w pościg autem ciężarowym, o czem został przez specjalnego posłańca ostrzeżony. Goniec ten miał ponadto zawiadomić, że gotuje się napad na plebanję.

Na skutek alarmu komendant miejscowego posterunku policji szp. Sznaka udał się w kierunku Domu Związkowego. W odległości około 50 metrów od domu rzucił się na niego kilka osób i ciężko poranili go nożami i kijami.

W związku z tem przetrzymano szereg osób jako podejrzanych o pośrednie względnie bezpośrednie udział w zabójstwie. Świerdzic należy, że pastor Halfinger, który natomiast wiedział o zajściu i ciężkim poranieniu przedownika, nie zawiadomił o tem władz bezpieczeństwa, natomiast żona i dzieci jego opuściły natychmiast Golasowice i uciekły w Bielsku, sam zaś pastor znikł bez śladu.

Obdukcja zwłok, dokonana przez komisję, wykazała, że ofierze zadano ogółem 18 ciosów. Kilka ran ma głębokość ponad 8 centymetrów.

Sp. Sznaka żył przypuszczalnie po zadaniu śmiertelnej rany jeszcze około 2 godzin. W tym czasie mogłaby być pomoc lekarska skuteczna.

SŁAWEK — PREMIEREM

WARSZAWA. 28. 11. (tel. wł. „Słowa”) Dzisiaj po poł. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, po którym wydano komunikat oficjalny, zapowiadający bliskie ustąpienie rządu Marszałka Piłsudskiego i powołanie na stanowisko prezesa Rady Ministrów kandydata zaproponowanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej a mianowicie pułk. Walerego Sławka.

Komunikat urzędowy mówi jednocześnie, że dymisja rządu Marszałka Piłsudskiego nastąpi dopiero wówczas, kiedy pułk. Sławek sformuje nowy gabinet, co ma zająć kilka dni czasu. Mianowanie nowego Rządu można się spodziewać około dnia 9 grudnia t.j. około daty zebrania się nowego sejmu. Na stanowiskach ministrów przewidywane są zmiany niewielkie, natomiast spodziewają się ogólnie powołania p. Becka na stanowisko wice - ministra Spraw Zagranicznych, oraz inż. generała Norwid - Neugebauera na stanowisko wice - ministra Robót Publicznych.

Podział mandatów z list państwowych

WARSZAWA. 28. 11. (tel. wł. „Słowa”) W najbliższy poniedziałek odbędzie się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, na którym dokonany będzie podział mandatów do senatu z list państwowych.

Nota Niemiec do Ligi Narodów

W SPRAWIE ZAJŚĆ NA G. ŚLĄSKU.

BERLIN. (PAT). — Nota niemiecka do Ligi Narodów w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce obejmuje 30 stronic.

Jednocześnie z nadejściem do Genewy zostanie ona przez przedstawicieli dyplomatycznych Rzeszy wręczona ministrom spraw zagranicznych w Londynie, Paryżu i Rzymie.

Powody, które skłoniły rząd Rzeszy do odstąpienia od pierwotnego zamiaru zgłoszenia wniosku o zwolnienie sesji nadzwyczajnej Rady po dyktowane zostały, w-g półrządowych informacji niemieckich, względami na to, że na nadzwyczajnej sesji, która mogłaby być zwołana najprędzej w dniu 10 grudnia br., mocarstwa, zasiadające w Radzie, byłoby reprezentowane tylko przez swych przedstawicieli dyplomatycznych w Bernie Szwajcarskim.

W takich warunkach wywody ministra Curtiusa mogłyby zostać przyjęte tylko do wiadomości. Rząd Rzeszy natomiast przywiązuje jak największą wagę, aby nad materialem skargi wniesionej przez Niemcy rozwinęła się na forum Ligi najbardziej wyczerpująca debata, w której wyniku Rada powzięłaby niedwuznaczną decyzję.

Na przesunięcie skargi do sesji zwyczajnej Rady, rozpoczynającej się w połowie stycznia 1931 r. zdecydował się rząd Rzeszy tem bardziej, iż wiaś nie na tej sesji obecni będą ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zasiadających w Radzie Ligi.

PRASA NIEMIECKA O ZŁOŻONEJ SKARDZE I RÓWNOUPRAWNIENIU MILITARNEM.

Prasa nacjonalistyczna domaga się z naciskiem, ażeby skargę w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce połączyć konsekwentnie z niemieckimi postulatami rozbrojeniem, nad którymi toczą się obecnie debaty w Genewie.

Jeśli kiedykolwiek — pisze „Deutsche Tageszeitung” — to obecna właśnie sytuacja na Górnym Śląsku wskazuje, że nadeszła chwila stożna do ogłoszenia zobowiązań rozbrojenia, nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski za nieistniejące, równocześnie zaś zażądania przyznania Niemcom równouprawnienia militarnego oraz wyłączenia z tego praktycznych konsekwencji.

Cała prasa, poczynszy od dzienników podkłęsa, iż wystając swa notę rząd Rzeszy po raz pierwszy występuje na terenie międzynarodowym z samodzielną akcją dyplomatyczną w obronie mniejszości niemieckiej w Polsce, dotychczas bowiem ograniczał się rząd Rzeszy tylko do popierania skarg, zgłaszanych przez mniejszość niemiecką do Rady.

Mac Donald uzyskał większość

LONDYN. (PAT). Izba Gmin odrzuciła 229 głosami przeciwko 234 zgłoszony przez konserwatystów wniosek, wyrażający rządowi votum nieufności.

Minister turecki w Rzymie

RZPM. (PAT). Włochy zgłosiły tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych Tewfik - Ruchdi - Beyowi przyjęcie zgoda niepowodzenie.

Maż zaufania Kemala i Jaszy w pierwszym dniu pobytu swego w Rzymie był przyjęty przez króla, a następnie odbył dłuższą konferencję z Mussolinim i Grandim. Prasa w szeregu artykułów podkreśla znaczenie wizyty, zgóry zastrzegając się przeciw łączeniu jej ze spotkaniem medjołańskim Grandi z Litwinowem.

Proces „partii przemysłowej”

WEZWANIE NOWYCH ŚWIADKÓW.

MOSKWA. (PAT). — Tass donosi: Na wczorajszej rozprawie wieczornej przychylając się do prośby Ramzina, Czarnokowca i Kalinnikowa, sąd wysłuchał ich dodatkowych wyjaśnień. Oskarżyciel p. Krylenko oświadczył, że mimo iż oskarżeni zeznali, że mówili szczerą prawdę, niemniej jednak na podstawie materiałów którym rozporządza, oskarżyciel sądzi, iż szereg kwestyj nie zostało jeszcze należycie wyjaśnionych. Dlatego też domaga się on powołania kilku nowych świadków — inżynierów: Nolde, Kirpotenko, Krasowskiego, Michalenko, Seidlera, Sparro, Sirocinińskiego, prof. Jurowskiego i Ostapskiego, który był oskarżycielem publicznym w procesie szachtynskim oraz członkiem CIK ZSSR. Po wysłuchaniu opinii obrocy w tej sprawie sąd po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora, domagającego się wezwania świadków. Następne posiedzenie wyznaczono na piątek godz. 5 po południu.

Przyznanie nagrody Nobla

OSLO (PAT). — Nagroda pokojowa Nobla za rok 1929 otrzymał były sekretarz stanu Kellogg, nagrodę zaś na rok 1930 szwedzki arcybiskup Natan Soederblum.

Ekspedycja prof. Wegenera zaginęła

Od dwóch miesięcy brak jest wszelkich wiadomości o uczestnikach wielkiej ekspedycji, która od wiosny br. zajęta była badaniami naukowymi wśród lodów Grenlandji. Wyprawa ta zbudowała stację obserwacyjną w północnym środku lodowców Grenlandji na wysokości 3.000 m., a w odległości 400 km. od lądu na wschód i zachód. W stacji tej meteorolog hamburski dr. Georgi prowadził od szeregu miesięcy pomiary meteorologiczne.

Istnieje obawa, że członkowie ekspedycji zaginęli gdzieś wśród lodów. Mimo, iż prof. Wegener jest jednym z najznakomitszych badaczy terenów Grenlandji, można się poważnie liczyć z niebezpieczeństwem katastrofy, gdyż najbardziej rutynowany podróżnik nie może być nigdzie zabezpieczony przed przeciwnościami żywiołów na wielkiej pustyni lodowej.

Wzdłuż i wszerz Polski

ROCZNICA LISTOPADOWA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (PAT). — Uroczystości setnej rocznicy powstania listopadowego rozpoczęły się dziś o godzinie 19 w Łazienkach uroczystym apelem poległych podchorążych w roku 1830. Przed historyczną kordegardą w Łazienkach ustawili się bataliony szkoły podchorążych z dowódcą plk. Bociańskim oraz pluton podchorążych piechoty w mundurach podchorążych z roku 1830. Po zdaniu raportu przez dowódcę szkoły plk. Bociańskiego dowódcy OK I gen. Wróblewskiemu nastąpiło odczytanie listy poległych na polu chwały podchorążych. Po apelu orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny. Uroczystość zakończyła się modlitwą, odmówioną przez podchorążych za poległych towarzyszy broni.

ZYCZENIA DLA KRÓLA I NARODU BELGIJSKIEGO.

WARSZAWA. (PA). — Z okazji narodowego święta belgijskiego i przy padających równocześnie imienin króla Alberta I nastąpiła wymiana stosownych depech pomiędzy Panem Prezydentem Rzeczypospolitej Mościckim a królem belgijskim.

OTWARCIE BIBLIOTEKI NARODOWEJ.

WARSZAWA. (PA). — W gmachu Wyższej Szkoły Handlowej odbyło się dziś otwarcie Biblioteki Narodowej. W uroczystości tej wziął udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu, ministrowie, Czerwinski, Car, Janta - Polczyński i Staniewicz, wiceministrowie ks. Zongolowicz, Ko narzewski, Grodyński, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań z kardynałem Jakowskim i metropolitą Dionizym na czele. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem p. ministra WR i OP. Czerwinskiego, który podkreślił znaczenie Biblioteki Narodowej dla kultury polskiej. Omówił powstanie Biblioteki, której podwalina była zrabowana przez Rosję przed 135-letnią Biblioteką Załuskich. Obecnie uzupełniona szeregiem zbiorów liczy przeszło pół miliona cennych egzemplarzy. Biblioteka Narodowa będzie się mieścić a narazie w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej, a za kilka lat zostanie przeniesiona do specjalnego gmachu. Z kolei przemawiał inicjator Biblioteki Narodowej i jej kierownik p. Stefan Denby, naczelnik wydziału Ministerstwa WR i OP. Na zakończenie przemówił imieniem polskich kół bibliotekarskich dr. Kuntze.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie min. Czerwinskiego i naczelnika Demby'ego przeszedł do sąsiedniego sal, gdzie oglądał najcenniejsze egzemplarze zbiorów Biblioteki.

BADANIE B. POS. UKRAIŃSKICH

LWÓW. (PAT). W dniach ostatnich rozpoczęło się we Lwowie przesłuchiwanie byłych posłów ukraińskich, przewiezionych z Brześcia do więzienia śledczego. Sędzia śledczy dr. Januszewski przesłuchiwał dotąd byłych posłów Polijwa i Celewicz. Przesłuchani będzie jeszcze były poseł Leszczyński. Z opieczowanego po ostatnich rewizjach lokali przetrzymiwano we Lwowie przedstawicieli policji zdeti wczoraj pięcioro, przekazując lokal sen. Haluszczyńskiemu, jako członkowi przetrzymiwano Undo.

ZWOLNIENIE Z ARESZTU B. POSŁA

POZNAN. (PAT). — Dr. Michalkiewicz wybrany na posła z okręgu Poznań został wczoraj zwolniony z aresztu, w którym był od dwóch tygodni pod zarzutem nieprawidłowości w związku z nadużyciami w spółdzielni.

KATASTROFA KOLEJOWA POD GDYNIA.

GDYNIA. (PAT). Na szlaku Kack Wielki — Maksymilianów Kosczyzna — Gdynia wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa. Wykoleiło się kilkanaście wagonów z węglem pociągu węglowego nr 8988. 6 wagonów zostało całkowicie rozbitych, a cztery uszkodzone. Konduktor Jan Paprotni z Bydgoszczy poniósł śmierć. Z powodu zatarasowania obu torów ruch pasażerski odbywa się zapomocą przesiadania. Przyczyny katastrofy narazie nie ustalone.

PREMIJOWA POZYCZKA BUDOWLANA

Celem umożliwienia nabycia Premijowej Pożyczki Budowlanej wszystkim, którzy nie wykorzystali tej okazji w czasie subskrypcji, P.K.O. sprzedawała te obligacje przez pewien czas z własnych zapasów po cenie nominalnej.

Obecnie, wobec wielkiego zainteresowania ze strony publiczności, zapas ten został wyczerpan.

Dalszą więc sprzedaż skuteczną P.K.O. po cenie zł. 50, gr. 50 za sztukę, z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

Należy przypuszczać, że kurs ten ulegnie dalszej zmianie.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 266 pańskiego poczytnego pisma w korespondencji „Układ sił w sejmie” powiedziano: „Najgorzej wyszły z wyborów mniejszości narodowe, poprostu zdziśiatkowane... Białorusini (1 mandat)”. — Może Pan Redaktor odróżnia Białorusinów z listy nr. 11 od innych, ale nawet i w tym wypadku nie chciałbym przyznawać temu „jednemu” prawa do zastępstwa Białorusinów. Sądzę, że przynależność narodowościowa nie powinna być pod stawą dla stworzenia odrębnych klubów w Sejmie, że walki wyborcze na tle narodowościowym są anachronizmem, że bronić interesów Białorusinów potrafi Polak nie gorzej, a nieraz lepiej od nich samych. — Pamiętam przy wyborach do Dumy rosyjskiej, gdyśmy z ks. Harasimowiczem wywalczyli w kurji polskiej na zebraniu przedwyborczym dla szlachty zaśnican kowej silnie podówczas reprezentowanej w Słucku prawa dysponowania jednym z dwóch wyborców, zaś sama szlachta jako swego przedstawiciela de legowała p. Edwarda Woyniłowicza, przywódcę ziemiaństwa. — Nie oznaczało to bynajmniej rezygnacji z swego prawa, ale nakładło na pana Woyniłowicza w razie jego dalszego wyboru obowiązek obrony interesów drobnej własności polskiej w Dumie.

Sądzę, że posłowie wybrani z listy nr. 1 głosami Białorusinów aczkolwiek są Polakami, będą uważali za swój obowiązek występowanie w obronie interesów Białorusinów i zdawanie im sprawozdań ze swojej działalności poselskiej, to też sądzę, że Białorusini mogą ich za swoich posłów uważać, chociaż są Polakami.

W tej płaszczyźnie przedstawicielstwo Białorusinów w Sejmie wcale się nie kurczy do 1 czy jak chce „Życie Nowogrodzkie” do 3 posłów, a raczej wzrasta, ponieważ frekwencja wyborców była większa.

Skoro już mowa o „mniejszościach narodowych” pozwól sobie dodać, że mnie zawsze razi włączenie Białorusinów i Ukraińców do szeregu tych mniejszości. Termin ten wprowadzony przez Traktat Wersalski powinien obejmować te narodowości, które posiada dają własne państwa, jednak zamieszkuje w mniejszości wśród innych na rodów na terenie obcych państw. Mniejszości te przeważnie wrogo nastroszone do państwa, którego są obywatelami, mogą się łączyć dla obrony zbiorowych wspólnych interesów; jest to bólaczka jako taka traktowana przez Traktat Wersalski.

Ale Białorusini i Ukraińcy nie posiadają własnych państw, nie są mniejszościami, bo na danym terenie stanowią znakomitą większość, przedstawiają doskonały materiał na lojalnych obywateli Polski, słuszne ich prawa i potrzeby kulturalne nie napotykały przeszkód, raczej poparcie władz, włączanie ich tedy do grupy tamtych mniejszości jest wielkim błędem i krzywdą. — Krzywdą przedewszystkiem dla nich, a jednocześnie dla normalnego współżycia z nami. Jako równi z równymi i wolni z wolnymi zawsze znajdźmy z nimi wspólny język i wspólne ukochania, a skoro ich za swoich braci uznajemy, nie powinniśmy pozwalać, by obcy, chociażby nawet obywatele mniejszościowi, swoje palce pomiędzy nas wtykali.

Wobec tego, że Białorusini świadomie głosowali na nr. 1, mają liczniejszą i więcej odpowiedzialną przedstawicielstwo w sejmie, aniżeli dawniej. — Posel mniejszościowy Białorusin czy nawet Polak nie wart jest imienia Białorusina czy Polaka i nie warto o nim wspominać — jest to człowiek szkodliwy. Nie dawajmy wrogom naszym argumentów dla rogowiczenia Białorusinów i wpajania im przekonania, że ich przedstawicielem jest ten jeden, którego oni nie wybierali.

Łączę wyrazi poważania

O. Jeleński.

KARA ICH JEDNAK NIE MINIE.

LWÓW. (PAT). Rozprawa przeciwko Pawłowi i Michałowi Hnidcom, oskarżonym o zamordowanie sekretarza gminy Senkowce oraz podpalenie zabudowań gospodarczych z motywów politycznych, została w dniu wczorajszym odroczone na czas nieograniczony ze względu na to, iż wskutek sporu między obrońcami jeden z nich zrzekł się obrony.

NAD NIEMNEM

Dnia 27-go odbyła się w Grodnie jedna z tych uroczystości, która swym złośliwym państwowym charakterem w umysłach obecnych na długi czas pozostawia niezatarte wspomnienie.

Nie żaden obchód z zamierzonych trzechsetletniej lub świeższej dziesięcioletniej przeszłości, lecz dokonany czyn, któremu na imię: most na Niemnie, połączył rząd z ziemianinami, chłopem, robotnikiem, przemysłowcem i kupcem w szczerym, serdecznym uścisku korzystnie dokonano dzieła. A miało to miejsce nie na uroczystej akademii, w wypełnionej po brzegi od parteru i łóż do galerii gale publiczności sali, lecz na przyczółku mostowym od strony Warszawy, w otoczeniu licznych mieszkańców Grodna i okolic ludnie i gwarno zajmujących swe łóż po obu brzegach malowniczo go Niemna, lub jak stada kawek na wiosnę, — po dachach domów i konarach drzew nadniemeńskich...

A ponieważ Bóg sprzyja wszelkiemu dziełu, płynącemu ze szczerzej i niekłamanej dla naszego wyniszczonego kraju ohoty, więc i opromienione słońcem przez cały dzień niebo grodzieńskie zdawało się harmonizować z tym „mitym Bogu i ludziom” czynem.

Uroczystość otwarcia dla ruchu na wesoło rozpoczęła się o godz. 10 min. 30. Rząd reprezentowali pp. ministrowie Matakiewicz, Kühn, Pryst, or, w imieniu zaś ministra spr. wojen. Litwinowicz, wojewodowie — białostocki Kościółkowski, wileński — Raczkiewicz, dalej prezydent kol. Falkowski, dyrektor depart. min. rob. publ. Nestorowicz, dyrektorzy Wąsowski i Szczygiel, prof. Pszenicki, rektor warsz. Politechniki, prezydent Grodna O'Brien de Lacy w otoczeniu bardzo licznie przybyłych gości z Białostockiego, Wilna i okolic.

Po modłach, odprawionych przy połowym ołtarzu ustawionym na prawym przyczółku przez ks. dziek. Suchcickiego i przemówieniu, głos zabrał dyrektor Wąsowski, dając bardzo szczegółowy opis i historię budowy mostu. Po p. Wąsowskim krótko w imieniu rządu przemówił minister Matakiewicz i, przycinając wstęgi, dał sygnał do rozpoczęcia ruchu, poczem w asyście ks. dziekana, kropiącego święconą wodą oba strony mostu, przeszedł na prawy — grodzieński brzeg, gdzie oczekiwały pojazdy i auta.

W ten sposób w dniu 27-go listopada 1930 r. Grodnu przywrócono połączenie kolowe z lewym „warszawskim” brzegiem i zagojono w naszym kraju jeszcze jedną ranę powojenną. A ponieważ dzieło się to za rządów Marszałka Piłsudskiego, przy jego znacznym poparciu, na brzegach jego ukochanego Niemna, — most ohrzczone imieniem Marszałka Piłsudskiego.

Grodzieński most kolowy na Niemnie posiada swoją historyczną przeszłość, i chociaż nie da się z dokładnością określić miejsca w którym to dawnych polskich czasów most się znajdował, to nie ma dwóch zdań, iż wobec operowania materiałem dawnym, musiano w owe czasy szukać dlań niskich łatwo dostępnych brzegów, gdy dzisiejszy konstruktor, ze względu na żelazny materiał i żegluzę rzeczną, nie jest skrupowany w wykorzystaniu stromych wyniosłości brzegów.

Przypuszczalnie miejscem dawnego grodzieńskiego mostu na Niemnie jest wylot dzisiejszej ul. Podzam-

ku w kierunku na kościół O.O. Franciszkanów. Tu, zapewne, znajdował się most wybudowany za panowania Augusta III, u teź był most, który Piatów w 1812 r. zniszczył, odstepując z Grodna przed Hieronimem. Zaś w 1906 roku na miejscu obecnego mostu rozpoczęto roboty ziemne na dojazdach, a w 1909 r. oddano most do użytku publicznego. Nowoczesny ten trzyprzęsłowy most, podług projektu inż. Polaka Edwarda Polozowskiego, spoczywał na dwóch filarach na pneumatycznych kesonach, opuszczonych na głębokość 12 metrów poniżej dna rzeki, żelazną zaś konstrukcją mostu wykonywały zakłady K. Rudzkiego w Mińsku Mazowieckim. W 1915 r., cofając się armia rosyjska wysadziła lewy filar mostu za pomocą ładunku 260 kg. dynamitu, umieszczonego w komorach minowych obu filarów połączonych przewodem elektrycznym z centralą, umieszczoną w dzisiejszym szpitalu wojskowym.

Po wysadzeniu mostu, budowano kilkakrotnie i burzono w następstwie podkopań działających wojskowych mosty czasowe poniżej i powyżej wysadzonego. Jeden z tych mostów, położony obok mostu stałego, podczas pożaru w 1920 roku uległ zniszczeniu i równocześnie znacznie uszkodził przyczółki stałego mostu. Starania o odbudowę stałego mostu czynione oddawna, jednakże dopiero w 1927 r. sprawa odbudowy mostu weszła na tory realne, na skutek starań i interwencji ówczesnego prezydenta miasta Grodna mecenasa Rogalewicza.

Projekt konstrukcji nowego mostu został opracowany w Biurze Mostowym MRP pod kierownictwem i konsultacją profesora Andrzeja Pszenickiego, znakomitego uczonego, twórcy słynnego zwodzonego mostu przez Newę w Petersburgu, przy udziale inż. pp. Leona Pniaka, Wacława Zawistowskiego, Michała Zalewskiego, Zygmunta Piesiaka i Leona Pszenickiego. Nowy świeżo poświęcony most jest tak zwaną konstrukcją wspornikową, o trzech przęsłach, z których dwa skrajne posiadają rozpiętość po 52 mtr., środkowe zaś z przegubem w środku — 60 mtr. Odbudowę zniszczonych w 1915 r. filarów mostu, jak również roboty betonowe i brukarskie na samym moście i dojazdach do niego, wykonała Dyrekcja RP w Białymstoku w osobie kierownika inż. L. Pniaka. Cała konstrukcja żelazna z materiałów dostarczonych wyłącznie przez huty polskie, była wykonana w Starosieleckich Warsztatach Mostowych Dyrekcji Okręgowej PKP Wilno pod kierownictwem naczel. warsztatów inż. Stełana Popławskiego. Montaż na miejscu budowy, rozpoczęty w marcu i ukończony we wrześniu r. b. był wykonany pod kierownictwem zastępcy naczelnika warsztatów inż. Edwarda Seydla. Należy zaznaczyć, że o ile montaż dwóch brzoźnych przęsł był prowadzony sposobem normalnym t.j. na stalach i rusztowaniach, o tyle montaż przęsła środkowego był prowadzony sposobem niepraktykowanym dotąd w Polsce dla mostów o charakterze stałym, t.j. bez rusztowań. Godnym zwrotu uwagi jest również fakt, że wszystkie roboty wykonane zostały nie tylko we własnym zarządzie, lecz również po cenach bardzo niskich, co zaprzecza powszechnie stosowanemu twierdzeniu o kolosalnej drożyznie robót, wykonywanych we własnym zarządzie

Ruchawka chłopska w okr. pskowskim z powodu bezlitosnych rekwiizycji.

RYGA. (PAT). „Jaunlatgale” donoszą, że w okęgach pskowskim, ostrowskim i opoczeskim wybuchły ponownie masowe powstania chłopskie. Powodem powstań jest odbieranie zboża i lnu przez organy władz państwowych. 25 listopada została zniszczona i spalona wieś Korzyno, licząca 30 gospodarstw. Wszyscy mężczyźni w siłę wieku zostali aresztowani i zesłani na Syberję. Wzajemnie w Ostrowie i Pskowie są przepelnione. W klasztorze św. Trójcy urządzono prowizoryczne więzienie. Powstanie nosi charakter zorganizowany i wybuchu jednocześnie w kilku miejscowościach. W śróde wybuchły powstania we wsiach Opoczki, Griwa i Usikły. W dniu dzisiejszym słychać było strzały armatnie w okolicach wsi Lobanowo, Chorostowo, Griwa i Kolbowo. Na dawnej szosie petersburskiej w okolicy granicy lotewskiej stałe patrolują dwa samochody pancerne. Ochrona granic została wzmocniona. W szeregach oddziałów ekspedycji karnej daje się odczuwać pewną chwiejność.

OSTRZELANIE POCIĄGU SOWIECKIEGO. Wczoraj zwrócił uwagę na dworcu w Dyneburgu jeden z wagonów pociągu, przybyłego z Moskwy, który miał przestrelone okno, a na ścianach którego widniały liczne ślady kul.

NA UKRAINIE RÓWNIEŻ NIESPOKOJNIE. WIEDEN. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Bukareszt, ze władze rumuńskie wzmocniły straż na granicy rumuńsko — rosyjskiej. Sluchają, że ostatnio nastąpiła tarcia między chłopami a wojskiem sowieckim, które przedsięwzięło rekwiizycję wśród chłopów.

Zerwanie rokowań z Agencją Żydowską

LONDYN. „Daily Telegraph” donosi, że Lida chwila spodziewać się można zerwania rokowań przedstawicieli rządu angielskiego z Agencją Żydowską. Ostatni zdają sobie sprawę, że rząd nie wysunie żadnego konkretnego i określonego wniosku. Najprawdopodobniej rząd zadowolony jest niejasnymi uogólnieniami, które nie zaspokoja Agencji Żydowskiej. Pismo dowiaduje się, że prof. Frankfurter nie przybędzie z Ameryki celem uczestniczenia w rokowaniach, jak się uprzednio spodziewano.

Dymisja ministra spraw wewn. w Hiszpanii

MADRYT. Hiszpański minister spraw wewnętrznych Marco podał się do dymisji. Kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych powierzono do tymczasowemu ministrowi robót publicznych Matosowi.

Dymisja ministra Marco uważana jest tu za symptom nader poważny. W kołach politycznych przypuszczają, że właściwą przyczynę ustąpienia ministra był fakt, że Marco stracił zupełnie zaufanie do armii królewskiej.

Żniwo śmierci w Japonii

259 ZABITYCH, 351 RANNYCH.

TOKJO. (PAT). Wedle ostatnich danych urzędowych, wskutek katastrofy trzęsienia ziemi 259 osób poniosło śmierć, a 351 zostało rannych. 2353 domy uległy zupełnemu zniszczeniu, zaś 5654 częściowo. Szkody materialne, wyrządzone na drogach lądowych i rzecznych, obliczają na 20 milionów yenów.

Odkrycie pokładów węgla pod Tyśmienicą

ŁWÓW. Pisma ukraińskie donoszą, że w lesie włościańskim koło Tyśmienicy odkryto pokłady węgla kamiennego, rozciągające się, jak wynika z badań przeprowadzonych na znacznej przestrzeni ku południowi, poczynając od toru kolejowego linii Chryplin — Tyśmienica.

Badania złóż węglowych mieli przeprowadzić — wedle doniesień pism ukraińskich — inżynierowie Niemcy w ciągu ubiegłego lata. Równocześnie prowadzą te same badania, że w nieznacznie bliżej miejscowości woj. stanisławowskiego odkryto na gruntach chłopskich bardzo bogate pokłady miedzi w związku z tem, zamieszcza pisma ukraińskie ostrzeżenie pod adresem włościan, by nie pozbywali się za bezcen swoich gruntów.

Państwa i o stałym przekraczaniu kredytów wyznaczonych.

Notując fakt powyższy z obowiązku dziennikarskiego, nie możemy jednak pominąć kontrargumentu, iż do rachunku przedsiębiorstwa państwowego nie wchodzi obciążenie podatkami ani obrotowym, ani dochodowym, jak również większe ryzyko przy zdawaniu robót?

Ogólny koszt odbudowanego mostu wyniósł 1.761.794 zł. 23 gr.

O godzinie 5-tej w kasynie oficer skierował się do bankiet. W czasie bankietu pierwszy przemawiał p. wojewoda białostocki Kościółkowski, nawiązując do uroczystości nie historyczną, prastarą tradycję Jagiellońską, która z połączenia obu brzegów Niemna wypływa. Poczem wniósł toast za pomyślność Rzeczypospolitej i zdrowie P. Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prezydent m. Grodna p. O'Brien de Lacy mówił o znaczeniu mostu dla miasta z punktu interesów rolnictwa

Niezwykledziejearesztowanego w Warszawie złodzieja

DZIEKRO PRZYTUŁKU. — ADOPTOWA-NY PRZEZ BOGACZA TURECKIEGO. — INSTRUKTOR KOMUNISTYCZNY. — O-CHOTNIK WOJSK POLSKICH. — NA ULICY. — KRADZIEŻ 40 TYS. DOLARÓW. — WŁASCIEL MAJĄTKU. — W WIEZIENIU

Przed kilku dniami aresztowano w Warszawie przestępcę, który podał się za wdawca Sobiraja. Dzieje życia tego, dziś zwyczajnego włamywacza, konkurującą mogą z najbardziej wymyślnym filmem kryminalnym, niezwykłą, sensacyjną epopeją. Oto one:

Wychował się w przytulku dla dzieci bezdomnych w Sielcach pod Warszawą.

ORGANIZACJA KAS OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

W założeniu Kasy Oszczędnościowej nie są przedsiębiorstwami kapitalistycznymi. Od roku 1815, kiedy w Anglii (Szkocji) powstał pierwszy, podobny do współczesnych kas, Bank Oszczędnościowy, organizacja kas, wzgl. banków opiera się na dwóch zasadach:

1) umożliwienie ludziom niezamożnym i w ogóle składającym niewielkie oszczędności, uzupełnienie pewnej lokaty,

2) danie składającym pewności przy jednoczesnej zyskowności (rentowności) składek.

To też chyba zadanie banku, wzgl. kasy nie korzystając z takiego zaufania społeczeństwa zachodniego, jak kasy oszczędnościowe.

W 1919 roku przychował przytulku welekiego przyjechał do Stambułu i zamieszkał w komfortowym pałacu przy ul. Pera.

Dostatek i dobrobyt nie zadowolony Sobiraja. Ucieka pokryjomu z Turcji i wraca do Bolsewizmu. Znowu jest w Orlowie. Władze tamtejsze postanowiły wysłać go do Irkucka, do wyższego „instytutu” komunistycznego na wyszkolenie i zdobycie tytułu inżyniera Kominternu.

W tym czasie zaszedł incydent.

Sobiraj — Osman naraził się bolszewikom. Groziła mu śmierć!

Szybko zorientował się w sytuacji i uciekł. Niepostrzeżenie przekroczył granicę w pobliżu Siucka i stanął na ziemi polskiej.

W 1920 roku zgłosił się w Grodnie jako ochotnik do wojska polskiego. Służył pod nazwiskiem Stanisława Wójcika w 24 pp. w Ostrowcu i z pulkiem tym wyjechał na front ukraiński.

Wskutek ciężkiej choroby, jaką przebył rezerwy Wójcik zwolniony został z wojska.

Po wyjściu ze szpitala, nie miał z czego żyć. Włóczył się po różnych miastach. Wreszcie szukał oparcia wśród mętów i szumo win społecznych.

Straciwszy grunt pod nogami, S. w towarzystwie zorganizowanej przez siebie szajki włamywaczy i kasiarzy wyjechał do Prus Wschodnich.

Jedną z najśmielszych „wypraw” bandy złodziejskiej był zamach na konsulat amerykański w Królewcu w 1927 roku.

Lupem Sobiraja stała się powyższa gotówka w kwocie 40.000 dol. am.

S. zaopatrzony w fałszywe dowody osobiste, wraca do Polski, zrywa na pewien czas z przestępstwami. Chce żyć — „życiem uczciwego człowieka”.

Wkrótce nabyla majątek ziemski Brzeźni, w pow. Łowickim, za sumę 172.000 zł. i zaczyna gospodarować.

Z polecenia władz niemieckich za napad na konsulat amerykański w Królewcu Sobiraj zostaje uwieczniony.

W czerwcu 1928 roku w Brodnicy zapadł wyrok: 3 lata więzienia. Majątek uległ konfiskacie.

Sobiraj siedział w więzieniu w Grudziądzu.

Władysław S., po odzyskaniu wolności, grasował w wielu miastach.

„Ogędał” pochwycono go w Nowem Mieście, pow. Lubawskiego, na kradzieży z włamaniem.

Ponieważ Władysław Sobiraj vel Stanisław Wójcik vel Ali Ağa Osman nie ma żadnych dokumentów i dokonał całego szeregu przestępstw na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, przesłano go do warszawskiego urzędu śledczego dla zbadania dotychczasowej działalności i wysłetlenia jego osobistości.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.?

DZIŚ w salonach
Kasyna Garnizonowego,

„CZARNA KAWA”

IX-go TYGODNIA AKADEMIIKA

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Karty wstępu w cenie 6 zł. dla akademików 3 zł. przy wejściu za okazaniem zaproszenia względnej legitymacji akademickiej. Zaproszenia można otrzymać u p.p. Gospodyń Honorowych

*** * ***

Na wystawie Stryjeńskiej *)

Często słyszymy złożeńca artystów, że laicy, że prości zjadacze chleba, śmia krytykować, krećć nosem, ba nawet wręcz ganić ich utwory. Na temże miejscu czytałem kiedyś w „Słowie” bolesne kwilenie kompetentnej osoby, ergo artysty — bo tylko oni się znają, że do duszy malarzy każdy wchodzi w kaloszach....

Nie rozumiem, poco w takim razie subtelni ci malarze urządzają wystawy. Jeśli malunki ich mają oglądać sami znawcy, to prościej pokazać im je u siebie w domu. Znaczący jest tak mało: paru przyjaciół, kilku malarzy (kilku — bo reszta to zawistnicy, pacykarze, kretyni) i jeden, półtora przychylnych krytyków. Ciasne grono wybranych znawców nie wystarczy jednak malarzowi, chce większego rozgłosu — zaprasza wszystkich do podziwiania. No i przychodzi szary tłum, ale wzmian za swe 2 złote uważa, że wolno mu mieć swe zdanie i... o bezczelności — wypowiadać je.

A i dla czegożby nie? A malarze głosowali do Sejmu? Owszem, oczywiście. Niema co, dużo się znają na polityce — znam takiego, co od 3 lat gazety nie miał w ręku; jeśli jakiś drugi przejrzy ja nawet, to i tak nie nie zrozumie: napisane przecie nie namalowane!

*) W Warszawie od miesiąca jest wystawa Zofii Stryjeńskiej i rzeźbiarza Kuny.

Zresztą wszyscy ciagle mówią o rzeczach, na których się zgola nie znają. Co za tupet mają te kucharki! „Jajka podrozały”, skrzeczą. A ekonomię polityczną znacie? A politykę ekonomiczną? Czy uwzględnicie wszechświatowe położenie gospodarstwa? kryzys plodów? Nadpłodność ludzka? Bilans Banku Polskiego? A ostatnie sprawozdanie komisji badawczej cen czytałyście. Nie. Nic z tego wszystkiego. Zaznajomcie się wpięty z temi podstawowymi rzeczami, a potem dopiero mówcie o jajkach. Niema co po dyktandku rozprawiać.

Ktoś zaczyna głądzić o niebezpieczeństwie niemieckim, o pacyfizmie Francji — certyfikat z ukończenia wyższej szkoły nauk politycznych jest? Niema. Dość, zamknąć buzię. Ten o autobusach, ów o chodnikach, tamten o gospodarce miejskiej — panowie! Jakim prawem?

Zdrowy rozsadek. Artysty nie uznają tego autorytetu. Ludzie o zdrowym rozsądku twierdzą, że Mickiewicz Szukalskiego jest nonsensem i nie godzi się, by natchnienie miało kształt kuli, genjusz — mioty, a miłość ojczyzny — krowy. Szukalski beszał ich, wymyślał od durni — on sobie tak wykombinował, więc tak jest. Co do mnie to uważam, że zdrowy sens rozumował doskonale, a rozumowanie artysty było bez sensu.

Gdyby zwyciężyła zasada, że wolno mówić tylko o kwestiach, które

się zna na wylot, w których się jest ultra-kompetentnym to z równym powodzeniem moglibyśmy się odrazu użnać za głuchoniemych. Ustaliłyby wszelkie rozmowy, conajwyżej bezładne monologi. Ciekawie prezentowałyby się pogawędki towarzyskie: ten głądce o podwójnej buchalterji, drugi o gruźlaczach kości pacierzowej, tamta o najlepszym sposobie ucięcia dzieciom nosa, ów o wpływie Etrusków na ostrogotów, dziesiąty o racjonalnej hodowli wieprzy. A niechby ktokolwiek spróbował powiedzieć przy obiedzie odsuwając talerz z cuchnącą zupą: „nie smakują mi te pomiję”, zaraz musiałby się wykrzącać maturą kuchenną, albo zjeść podwójną porcję tej cieczy — za karę.

Włażem tedy w kaloszach nie do duszy Stryjeńskiej, ani gdzieindziej, tylko prostopo do salonów Phillipsa, gdzie mieści się jej wstawa; wlażem tam śmiejąc, że żaden napis nie głosi: „wstęp jedynie dla znawców”. Paniąka od biletów obarczyła mnie katalogiem. Spis obrazów jest króciutki, zato elubrakacja pana Warchałowskiego jest porządnie długa. Uczony ten jegomość tłómaczy przystępnie, że Stryjeńska jest wielką, bardzo wielką artystką, że dzieła jej są świetne, bardzo świetne, że są narodowe, zupełnie narodowe (ostatni argument dla endeków!).

Oczywiście cel katalogu jest prosty. Niech się zwiedzający wystawę małow jeden nie waży powtórzyć, że ogląda cuda, niech nie śmie układać sobie swego własnego sądu, by zaś wróciwszy do domu, miał co opowiadać — to artykuł pana Warchałowskiego, wystarczy zapamiętać co trzecie zdanie.

Moja towarzyszką, uroczą wysmukłą blondynką, wyrwała mi z rąk katalog i pokazując dwa wielkie płótna szczeniobitą: „patrz głuptasie — to ogień, a tu woda”!

Jakieś nagusy, grube cielska... zaczęliśmy się doszukiwać podobieństw i znaleźliśmy ich sporo, ale okazało się, że to, co braliśmy za wodę, było właśnie ogniem i naodwrot. To nas trochę zdętkowało — tak się nie poznać... może jednak obsługa przestawia numery.

Z porami roku było o tyle lepiej, że Stryjeńska wykalkulowała starannie gdzie, która. Może z obawy, iż sama potem zapomni. Zresztą pomyśleć się trudno: kiedy dziewczynka może się bawic piłką na pagórku? Wiadomo tylko jesienią.

Niektóre sielanki wzbudzały powątpiewania Wandeczki. Jakim sposobem i po kiego licha spory Krakus na dużym koniu trzyna się do maleńkiej chatki przez wazutkę furtkę, która ledwo łeb jego kobylił pomieścić mogła. Czyżby chciał wszystko rozwalić. Albo poco tyle gołych babsk, jedna pokracznica od drugiej, pluskają się w wodzie? Jak się jest tak szpetnie zbudowanym, niema co chodzić na plażę.

Królowie polscy ubodli znowu mnie jako historyka. Bolesław Chrobry był okropnym grubasem, dla którego trudno było znaleźć odpowied-

nio silnego wierzchowca — nie zgrabnym młodzieńcem; Krzywousty miał naprawdę krzywą gębę; Henryk brodaty — wielką, rudą, niechlujną brodę; Łokietek — ogromną głowę. Tak, tak — licentia poetica. Ale wzmian za odstępstwa od prawdy, wolno żądać przynajmniej prawdziwej pomyślności. Niema jej za wiele.

Tańce góralskie są śliczne. Furkoczą suknie, wstążki — wszyscy żyją, ruszają się. Ten drab z ciupagą, ta różowa dziewczka — fajne obrazki. Dziwna manja tych malarzy sił się na jakieś przenośnie, alegorie, fantazje, kiedy te proste rzeczy udają się im najłatwiej i są najładniejsze.

Wszystko jednak idzie w kąt wobec Uroczyska. Księżyc, chmury, fałszywne drzewo o wielkich konarach, para kochanków przytulonych do siebie, koń chlapiący wodę i cudowne zielone światło — przepiękny obraz. Chwili bym się nie wahał dać te 7 tysięcy, co Stryjeńska żąda. Choć gdybym miał 7 tysięcy, to może samochodził...

Siedzieliśmy zapatrzeni w Uroczysko, Wandeczka ekstazowała się głośno: „Jaka czystość rysunku, jaka lekkość, co za wykonanie, cieniowanie! Genialna ta Stryjeńska. Boże, jakąż to musi być subtelna, delikatna, pełna finezji kobieta”!

Wiewątpiwi Wanduleczko masz rację. I przypomniałem sobie obrazek widziany parę lat temu w Zakopanem — zygakami, ogląda się trwożnie, umyka jak tubylec przed kroko-

dylem. Za nim potężna, rozstrzępana, nieuczesa, od ostatniego deszczu nieumyta, gruba pani, wymachując czemś nad głową — laską, parasolem, czy też wielkim pędzlem. Nieszcześnie wpadł do Gebethnera, schował się pod ladę; subiekci zasilili go, przysypali książkami — ani widu.

— Gdzie jest ten nicpoń, ten łotr, ten mój mąż, — zagrziała tubalnie znakomita artystka.

— Nie wiemy, proszę pani, nie widzieliśmy go od tygodnia.

Nedznicy. Warto by i was tu zdieścić. Ale on nie zyska na odwole!

Najciekawsze to, że w Zakopanem nikt się nie interesował taką chryją. Zapewne, Stryjeńska rozweselała całe miasto, dostarczała tematu do rozmów, ale było tego już za dużo: wybiła kamieniami wszystkie szczyby w szkole, w której jej mąż był rektorem, pocięła mu frak na kawaleczki na godzinę przed uroczystym wprowadzaniem Prezydenta po szkole, nawymyślała jakieś pannie, której mąż się ukłonił, kopnęła inną, a o gonitwach i pociągach z parasolem po mieście, nikt nawet nie wspominał — codzienne zjawisko, taka sobie odtłuszczająca kuracja.

Zresztą co tam. Takiej, co namalowała Uroczysko, wszystko wolno, wszystko się daruje. Bo ma naprawdę w sobie iskry Bożę.

Karol.

WIG

IX-ty „Tydzień Akademika” trwa do 4. XII. b. r.

Kupujcie znaczki i nalepki. Składajcie ofiary na listy ofiar. Zapisujcie się na członków Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej

OD ADMINISTRACJI

W ciągu ostatnich dni w nagłówkach kilku kolejnych numerów „SŁOWA”, skutkiem przeoczenia, drukowany był mylnie Nr. Konta Czekowego Administracji w P. K. O.

Drukowano Nr. 20259, zamiast, jak powinno być **80259**

Tych z pośród naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, którzy łaskawie opłacili abonament pod wyżej wymienionym mylnym Nr. 20259, Administracja uprasza o nadesłanie, pod jej adresem, kwitów potwierdzających wpłaty, w celu uskutecznienia odpowiednich adnotacji i uniknięcia ewentualnych przerw w dostarczaniu „SŁOWA” z racji braku wiadomości o wpłatach.

KRONIKA

SOBOTA
29 Dnia
Suturnia
jutro
Andrzejka

W. słońca o g. 7 m. 16.
Z. słońca o godz. 3 m. 30

SPOTRZECZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.
3 dnia 28. XI. 30 r.

Cisnienie 762
Temperatura +4 +5 +1
Opad —
Wiatr — południowy.
Tendencja — wzrost
Uwagi — Pochmurno, rano mgła.

MIEJSKA

Inspekcja ośrodka zdrowia. Do Wilna przybył delegat M. S. Wewn. dr. Tobiasz w celu zbadania stanu zdrowia Magistru Wilna i nowobudującego się gmachu przy ul. Nowogrodzkiej.

Miejska komisja kwalifikacyjna. Magi stras powołali specjalną komisję, która zajmie się zbadaniem kwalifikacji pracowników miejskich w związku z projektowaniem przebiegu niektórych pracowników kontraktowych na etaty.

Ulgowe nabywanie świadczeń przemysłowych. W związku z rozpoczęciem sprzedaży przez Izbę Skarbową świadczeń przemysłowych i handlowych na rok 1931 zwraca się uwagę na to, że na mocy za rządzenia Ministra Skarbu do dnia 15-go grudnia r. b. włącznie przyjmowane będą podania o ulgi. Podania takie m. in. dotyczą przedsiębiorstw, prowadzących sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcyjne, wytwórczości. Prowadzone na podstawie świadectwa handlowego 2 kategorii, przedsiębiorstwa takie mogą prosić o zmniejszenie wysokości opłacanego świadczenia do 3-ciej. Warunki jakim muszą takie przedsiębiorstwa odpowiadać polegały na tym, że towar sprzedawany musi być pochodzenia krajowego, że nie może jego bieżąca cena na składzie nieść 5 proc. ogólnej wartości towaru, że po zakończeniu obrotu firmy przysięga o ulgę nie może przekroczyć 30 000 zł. w roku 1929.

Ulgę powyższe mogą dotyczyć i mogą być zastosowane wobec firm nowopowstałych pod warunkiem jednak, że roczny obrotu przewidywany obliczony przez władzę skarbową nie przekroczy wyżej podanej normy 30 tysięcy zł.

Prośby składane są do urzędów skarbowych a te są obowiązywać w ciągu 2 tygodni przesyłać je do Izby z opinia.

UNIERSYTECKA

Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym U.S.B. w terminie zimowego roku akademickiego 1930 — 31 odbywać się będą od 8 stycznia 1931 r. Do egzaminów zgłaszać się należy pisemnie w czasie od 10 do 15 grudnia r. b.

SĄDOWA

Zmiany w Sądownictwie. Wice-prezes Sądu Okręgowego w Nowogródzie p. Parafianowicz został przeniesiony do Wilna na równorzędne stanowisko.

WOJSKOWA

Nowy zastępca dowódcy O. War. Pułkownik dypl. Wincenty Kowalski miano w nowo powstałym zastępcę dowódcy obszaru w Wilnie.

Klub sportowy Rodziny Wojskowej przypomina wszystkim sympatykom klubu, że niebawem kończy zapisy do sekcji gimnastycznej, tańców plastycznych, strzeleckiej, konnej jazdy. Zapisy przyjmują Sekretariat Rodz. Wojsk. ul. Mickiewicza 13 w gmachu Kasyna Garnizonowego.

Ostatni dzień rejestracji rocznika 1910. Dziś upływa ostatni termin rejestracji rocznika 1910. Rejestracja przeprowadza miejski referat wojewódzki.

Niezgłaszającym się grozi kara.

AKADEMICKA

Staraniem Kasa Ma tematycznie. Fizyczny słuch. U.S.B. w niedzielę dn. 30. listopada br. o godz. 12.15 w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej (ul. Nowogrodzka 22) odbędzie się referat p. magistra J. Browka na pt. „Promienie Roentgena”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

SZKOLNA

Odjazd b. kuratora. W związku z otrzymaną delegacją kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Stefan Pogorzelski wyjeżdża do Brześcia n. Bugiem w niedzielę dnia 30 bm. następnie powróci do Wilna w środę, w przyszłym tygodniu, celem zawiadomienia z biegiem spraw p. kuratora Szelągowskiego.

Kursy gimnazjalne im. J. Kochanowskiego w Wilnie, ulica Mickiewicza 4 II p. ogłaszają wpisy do kl. 4 gimn. z programem rocznym; lekcje odbywać się będą w godz. porannych. Zapisy codziennie od godz. 12 do 13 i od 17 do 19.

ZEBRANIA I ODCZYT

Odczyt dr. Marjana Obiezińskiego. W niedzielę, dn. 30 listopada br. o godz. 2 w Kasynie garnizonowym, przy ul. Mickiewicza nr 13 dr. Marjan Obieziński wygłosi odczyt na temat: „Hygiena kobiet”. Wstęp tylko dla dorosłych pań. Odczyt ten został zorganizowany staraniem sekcji

kulturalno - oświatowej „Rodziny wojskowej” Wstęp bezpłatny.

Wileński Towarzystwo Lekarskie. We środę dnia 10 grudnia 1930 r. o godz. 19 m. 30 w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie uste pującego zarządu, 2) wybory nowego zarządu.

W razie braku quorum następne posiedzenie odbędzie się o godz. 20 tego samego dnia przy każdej liczbie członków.

Wykłady antropologiczne. W niedzielę 30 bm. w sali Stow. Techników (Wileńska 33 o godz. 6 p. Aleksander Pozzo, współ pracownik Goetheanum (Dornach Szwajcaria) będzie miał wykład na temat: „Do stojeństwa człowieka”. Będzie to trzeci z kolejnych wykładów. Pierwszym z nich p. t. „Dramat świadomości współczesnej”, miał miejsce we wtorek ub. zaś drugi p. t. „O nieśmiertelności duszy i życiu pośmiertnym” we czwartek. Wykłady te choć powiązane myślowo, stanowią jednakże w sobie zamkniętą całość. Wykłady odbędą się w języku rosyjskim.

Wobec niedużej sali a rosnącego zainteresowania organizatorzy proszą o zapłaty wnieść się w karty wstępu o nieco wcześniej przed wykładem. Wstęp 20 gr., 50 gr. i 1 złoty.

W następnym tygodniu p. Pozzo wygłosi odczyt o Włodzimierzu Solowiejowie, od śmierci którego upływa lat 30. Odczyty tym szczegóły będą podane w prasie.

ROZNE

Wystawa pamiątek JE ks. biskupa Bandurskiego. Urządzona w Pałacu przy placu Napoleona wystawa pamiątek JE ks. biskupa dr. Wł. Bandurskiego oraz zbiorów pamiątkowych 1, 5 i 6 pp leg., 77 i 85 pp. 4 p. ul. otwarta będzie jeszcze tylko przez sobotę i niedzielę od godz. 10 rano do godz. 8 wiecz. Wystawę wmurowano zwiedzać każdy Polak, gdyż trudno będzie o lepszą sposobność oglądnięcia tych zgromadzonych cennych i drogiej pamiątek, pochodzących z czasu kłopotliwej walki o wolność. Wystawa obejmuje szereg cennych obrazów, kilkanaście fotografii z Legionów, wojny światowej i wojny polskiej, standardy, jak np. chorągiew 6 pp. leg. linijowej z r. 1815, standard 4 p. ul. Legionistów z doby wojny w Wilnie w roku 1919, sprzęty liturgiczne, dyplomy, adre sy, albumy, medale, wydawnictwa legiono we w okopach oraz w obozach i jęzow krzyż z kul z napisem „Pamięć z wojny od Legionistów” słowem mnóstwo ciekawych eksponatów. Zwiedzenie zbiorów ułatwia piękny katalog, który pozostanie również pamiątką dla zwiedzających.

Posiedzenie Federacji PZO. W dniu 27 bm. odbyło się planowane posiedzenie Federacji PZO. Prócz wileńskich organizac yjojskowych w zebraniu tem wzięli udział prezesi wszystkich powiatowych kół Federacji PZO, którzy jednocześnie złożyli sprawozdanie z pracy kół. W toku obrad uchwalono pogłębić pracę nad utrwaleniem kół oraz utrzymać ścisły kontakt z organizacjami strzeleckimi na powiatach i wziąć udział w pracy kulturalno - oświatowej w świetlicach strzeleckich.

Ku czci św. Cecylii. W sobotę 22 listopada br. miejscowa drużyna śpiewacza „Echo” obchodziła uroczystość ku czci patronki muzyki i śpiewu kościelnego św. Cecylii. Tegoż dnia licznie zebrani członkowie chóru oraz zaproszeni goście wzięli udział w uroczystej akademii, urządownej staraniem kierownika tego zespołu prof. Wł. Kalinowskiego i zarządu chóru.

W czasie uroczystości ks. Bielawski dokonał poświęcenia obrazu św. Cecylii, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Na stopnie chóru wykonał „Hymn do św. Cecylii”. Z chóru zabrał głos Wł. Kalinowski (junior), który podkreślił w swym przemówieniu znaczenie uroczystości ku czci św. Cecylii. Najzwyklej w niedzielę została odprawiona przez JE ks. biskupa Michałskiego uroczysta msza św. na intencję chóru.

Posiedzenie gminy żydowskiej. Onegdaj odbyło się zebranie gminy żydowskiej i członków rozprawy sprawy ułożenia preliminarza budżetowego.

W czasie omawiania pozycji dochodowej musiano uznać za nierealne projektowane sumy ze składek członków gminy, bo wiem jak wykazał rok bież., większość należności nie można było ściągać.

Dyskusja na temat ustalenia pozycji do chodów nie zakończono i odroczono do następnego posiedzenia.

BALE I ZABAWY

Dzisiaj dnia 29 listopada w saloonach Kasyna Garnizonowego odbędzie się doroczny zrywaniem „Czarna Kawa IX Tygodnia Akademika”.

Salony Kasyna już od paru dni zmieniają swą szatę zewnętrzną. Z pod delikatnych lecz wprawnych rąk Koleżanek z Szuk Pięknych przy wydajnej pomocy Kolegów wychodzą dekoracje.

Zamówione trzy orkiestry od tygodnia już uzupełniają swój najnowszy repertuar.

Bufety obficie zaopatrzone.

Ze względu że to ostatnia zabawa przed Adwentem, że celem jej jest pomoc młodzieży akademickiej, że tradycja Czarnej Kawy Tygodnia Akademika znana jest w szerokiej sferze inteligencji wileńskiej — sądzimy, że całe wytworne Wilno wyznaczy sobie rendez - vous w saloonach Kasyna.

Pozostałe karty wstępu można otrzymać u Pań Gospodyń honorowych lub w biurze IX Tygodnia Akademika Wielka 24 w godz. nach od 10 — 14.

Początek Czarnej Kawy o godzinie 9 w.

Sobólka taneczna przed adwentem odbędzie się w Kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12. Wstęp na zabawę tylko za kartami wstępu, które można otrzymać i przy wejściu na zabawę u członków Koła. Początek o godz. 9 wiecz. W niedzielę zaś 30-XI odbędzie się obchód sejmowej rocznicy Powstania Listopadowego z programem: odczyt dr. St. Ciozdy na temat „Powstanie Listopadowe”; przedstawienie „Jadą ulami”. Początek o godz. 7 wiecz.

TEATR I MUZYKA

Teatr miejski na Pohulance. Dziś w teatrze na Pohulance uroczysta premiera nieśmiertelnego arcydzieła S. Wyspiańskiego „Noc listopadowa”, w oryginalnym ujęciu inscenizacyjnym — reżyserii prof. F. Ruszczyka i reżysera R. Wasilewskiego. Widowski to wymagające obfitych wkładów i wielkiego wysiłku artystycznego zapowiada się jako jedno z najciekawszych w obecnym sezonie.

Oprawy dekoracyjnej, kostiumy i rekwizyty, projekcje, opierając się na wzorach greckich, prof. Ruszczyk. Wykonaniem dekoracji kieruje J. Hawrykiewicz.

Przepiękną oprawę muzyczną skomponował E. Dzielwski, który jednocześnie dyry gować będzie na widowskim orkiestrze.

Wczoraj odbyła się próba generalna w dekoracjach i kostiumach, z udziałem całego zespołu, oraz licznych statystów. Za interesowanie premierą obfitym. Wobec kolosalnych kosztów zniżki na dzisiejsze widowisko nieważne.

Teatr miejski w Lutni. Dziś po raz drugi „Cierpić owoc” Roberta Bracco, czarowna komedia która odniosła na premierze nieprzejęty sukces artystyczny.

PP. Kaminska, Lewicka, Balcerzak, Milecki i Zdziewicz stanowią zgrany zespół z wielką plastyką i humorem oddającą świetnie przez autora zarzysowane postaci. Reżyseruje dyr. Zdziewicz.

Niedzielnie przedstawienie popołudniowe. W nadchodzącą niedzielę w obu teatrach miejskich odbędzie się przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych.

W teatrze na Pohulance uirymy. Skrypcę jesiennej Sarguczewa, sztukę pełną tragicznego napięcia i psychologicznych pocię nów, świetnie wyreżyserowaną przez R. Wasilewskiego.

W Lutni „Nie rzucaj mnie Madame” S. Kiedrzyńskiego, bawie będzie publiczność komedią, dwiema postaciami i świetnie postawionymi rolami. Tańce i piosenki urozmaicały widowisko.

Koncert Orłowa na Pohulance. Świą towej sławy pianista Mikołaj Orłow wystąpi raz jeden dnia 9-go grudnia w sali teatru Wielkiego na Pohulance.

Niezwykłe bogaty program zapowiada utwory: Chopina, Schumanna, Szymanowskiego go, Debussy'ego, Prokofiewa i Liszt. Koncert ten stanie się niewątpliwie prawdziwym świętem artystycznym dla muzycznych sier Wilna.

Koncert organizuje Wileński Towarzystwo Filharmoniczne.

Poranek - koncert Z. Protasewicza. W poniedziałek dnia 7-go grudnia o godz. 12 m. 30 w południe odbędzie się w sali teatru Lutnia koncert młodego, utalentowanego śpiewaka, Zygmunta Protasewicza. W koncercie tym wezmą również udział artyści Teatru Miejskiego: Zofia Maliniczówna i A. Zdziewicz.

„Echo” wjeżdża do Świąć. W nie dziele dn. 7 grudnia chór „Echo” wyjeżdża z Wilna do Świąć, gdzie odbędzie się koncert znanego zespołu. Chór „Echo” pod dyrykcją prof. Władysława Kalinowskiego wyjeżdża na zaproszenie miejscowego społeczeństwa. W programie koncertu utwory wy bitnych kompozytorów polskich ostatniej doby.

Otwarcie kina „Pan”. Dziś o godzinie 1-ej pp. nastąpi otwarcie kina „Pan” przy ul. Wielkiej 42. Na inaugurację wyjechała się po raz pierwszy w Wilnie film p. t. „Czerwona szabla” dramat na tle ostatnich zdarzeń w Rosji Sowieckiej. Liczna orkiestra. Specjalna ilustracja muzyczna.

CO GRAJĄ W KINACH

Stylowy — Miłość w kajdanych
Światowid — Władcy Atlantyd
Wanda — Człowiek który kochał
Kino miejskie — Jego najlepszy druh.
Hefjos — Na Sybir.
Hollywood — Na Sybir.
Pan — Czerwona szabla.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w ciągu doby. Od 27 do 28 bm. zanotowano wypadków 38, kradzieży 6, oświaty 6, przekroczeń administracyjnych 16.

Ujęcie dezertera na granicy. W okolicy Rudzkiej przez patrol KOP został zatrzymany Baranowski Antoni za usiłowanie przekroczenia granicy polsko - litewskiej. Baranowski Antoni okazał się dezerterskim z 77 p. p. oraz zawodowym złodziejem — Samobójstwo żołnierzy. St. ulian 19 szwadronu KOP Stefan Wojtyra w Okienkach strzelił do siebie z karabinu w pierś. Wojtyra w kilka chwil potem zmarł. Co było powodem samobójstwa niewiadomo.

Również w Lidzie targnął na życie szeregowiec 5 pułku lotniczego Janekus wypijając esencji octowej.

Zatrzymanie komunistów. Nocy onegdajszej w pobliżu koszar Kalwaryjskich ujęto 2 komunistów, którzy usiłowali rozrzucać odezwy komunistyczne nawołujące do „głosowania na listę komunistyczną. Gorliwi kolporterzy mając te odezwy chcąc z czasu wyborów rozrzucać je obecnie chcąc by tak poszukiwana literatura nie zmarła.

KOMUNIKAT O SZKOŁY POLSKIE ZAGRANICĄ

Sezon wiosenny 1931 r.
Ceny siarczanu amonu o gwarantowanej zawartości 26 — 21 proc. azotu, za 100 kg. luzem zł. 36.—
franco wagon stacja wysyłająca.
Dostawa wagonowa i półwagonowa.
Na żądanie opakowanie workowe. Cena worka zł. 2.— brutto za netto.
Przy odbiorze w miesiącach listopadzie i grudniu 1930 r. przyznawana będzie bonifikata w wysokości 4 proc.
Kredyt wekslowy do dnia 1 listopada 1931 roku.
Oprocentowanie — każdorazowa stopa dyskontowa Banku Polskiego, obecnie 7,5 proc. w stosunku rocznym.
Przy zapłacie gotówką — 4 proc. sconta.
Siarczan amonu nabywać można we wszystkich Oddziałach Banku Rolnego, Syn dykatak Rolniczych, Spółdzielniach Rolniczo - Handlowych, oraz prywatnych firmach rolniczo - handlowych.
Szczegółowe informacje i wskazówki udziela:
„PRZEMYSŁ SUPERFOSFATOWY”
SP. Z. O. O.
Warszawa — Kredytowa 4.
tel. 694 - 54.

WYJAŚNIENIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

Otrzymujemy pismo następujące:
W dniu 27 b. m. w „Dzienniku Wileńskim” Nr. 274 — ukazała się notatka zatytułowana „Nowa taryfa Elekrowni” — notatka ta otrzymała widocznie z nieodpowiedniego źródła, nie odpowiada prawdzie. Elekrownia Miejska pomimo, iż ceny na opal, smary i inne urządzenia znacznie podniosły się w ciągu ostatnich lat — taryfy swe na światło nie zmieniała i nie ma zamiaru zwiększać przy układaniu budżetu na rok 1931 — 32. Taryfa na silniki elektryczne nie została podniesiona, lecz obniżona i to znacznie, w zależności od ilości rozruchu zużycia, tak, że przy wielkich ilościach zapotrzebowania zniżona została do 16 gr. za kw. Również oprowa dzenie Elekrownia dogodną taryfą dla grzejników. Nie można zgodzić się, że taryfa w Wilnie jest najwyższą. Elekrownia Okręgowa w Pruszkowie zasilaćca przedmieścia Warszawy i największe fabryki w oreebie wielkiej Warszawy sprzedaje prąd na światło po 01 groszy, Białystok pobiera 1.00 zł., Bydgoszcz, Kraków, Bielsko-Cieleskie pobiera po 80 gr. Zgierz 87 gr., jedynie taryfa elekrowni o daleko większej wydajności niż wileńska są nieco tańsze, jak Warszawa 73,3 gr. Lwów 66 gr. i t. d. Wszystkie te elekrownie znajdują się daleko bliżej do źródła opalu — węgla, niż Wilno, które opłaca za transport tonny węgla prawie to samo, co tu tonna na kopalni kosztuje.
Dziękuję W. Panu Redaktorowi za łaskawe umieszczenie powyższego i pozostaje z poważaniem
Dyrektor Elekrowni Miejskiej inż. Giatman.

MASZYNY DO SZYCIA

kupujcie tylko u
ZYGUNTA NAGRODZKIEGO
Wilno, Żawalna 11-a.

Do wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej

Podajemy do wiadomości Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, iż w dniu 28 listopada r. b. otrzymaliśmy zezwolenie urzędu wojewódzkiego w Białymstoku na urządzenie „Święta Młodzieży” na terenie województwa Białostockiego (pow. Sokółski, Grodzieński, Białostocki, Wołkowyjski). Zezwolenie zostało wydane pismem z dnia 27. 11. br. nr. BB II-4133 — 30.

Związek Młodzieży Polskiej w Wilnie.

Amator darmowych kolacji. Do restauracji Abuciewicza przy ul. Jakóba lasifstaura 7 przyszedł jakiś młody człowiek, który po spożyciu kolacji chciał się ulotnić nie uregulowawszy rachunku.
Zatrzymano go jednak i oddano w ręce policyj.

Jest to Franciszek Pawłowicz (Jerolimka 6).
Zajęcie z szaleńcem. Ataku szalu dostał nagle dozorca warsztatów mechanicznych przy ul. Zawalnej 1 J. Jakóbow ski.

Awansury furjanta zaalarmowały lokatorów całej posesji, lecz nikt nie mógł dać rady demolującemu mieszkaniu Jakóbow skiemu.

Dopiero policja zdolała obezwładnić wariata, zaś Pogotowie Ratunkowe odwiezło go do szpitala św. Jakóba.

Obława wylotylem. W ub. czwartek wieczorem na ulicy 3 Maja do wracającego do domu 55-letniego Michała Szukiewicza (3 Maja 1) funkcjonariusza administracji „Kurjera Wileńskiego” podszła jakaś kobieta i nim Szukiewicz zdolał się uchylić, obława go kwasem siarczanym. Szukiewicz doznał silnych poparzeń twarzy, szyi i pier si. Również uszkodzone ma jedno oko. Nieznajoma po dokonaniu zamachu, spowodowanym jakoby osobistymi porachunkami, zdolała uciec.

Kradzieże. Chłaniowiczowi Elżbie Kwiatowa nr. 7. Nieznani sprawcy skradli z mieszkania garderobę męską, damską, oraz bieliznę na sumę 1000 zł.

Zoruch Gustaw, Kalwaryjska 30 zameldował policyj o kradzieży z garażu mieszczącego się w podwórzu tegoż domu 2 opon sa mochodowych wartości 480 złotych.

Sprawcy ostatnich kradzieży. W związku z kradzieżą dokonaną w sanatorium TOZ garderoby i bielizny na 900 zł. ustalono, iż kradzieży dokonali Zarecz Antoni i Leśniewski Romuald, Filarecka 37, zawodowi złodzieje. Skradzione rzeczy znalezione u Borek Antoniego, Filarecka 37 i u Monkie wiczowej Michaliny, Ciesielska 14.

Również okazało się, że kradzieży na sumę 700 zł. u Wulfowicza Mojżesza Popław ska 25 dokonali zawodowi złodzieje Olśw ski Hieronim ul. Wawozy i Leśniewski Romuald, Filarecka 37. Skradzione rzeczy zwrócono właścicielowi.

Bójka na noże. W czasie bójki we wsi Góry pomiędzy mieszkańcami tej wsi Sobolewskim Zygmuntem a Ruszczenko pierwszym z nich został ranny ciężko nożem w plecy przez Ruszczenko. Sobolewski w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakóba. Ruszczenko zbiegł.

Na ostatnim zjeździe b. uczeń i uczni gimnazjów św. Katarzyny w Petersburgu, który odbył się w Wilnie, omawiano m. in. sprawę kontynuowania w wolnej Polsce tradycji tych szkół, tak chlubnie znanych Polakom b. zaboru rosyjskiego. Szkoły męska i żeńska św. Katarzyny były, jak wiadomo, placówką religii katolickiej i polskości w stolicy Rosji, wykształciły liczne rzesze Polaków i Polek, pochodzących przeważnie z kresów lub z głębi Rosji, uchroniły ich przed wynarodowieniem i dały Polsce cały szereg wybitnych obywateli i obywaterek, którzy obecnie pracują z pożytkiem w odrodzonej Ojczyźnie. Na zjeździe zrucono myśl adoptowania przez Stowarzyszenie jednej ze szkół w Polsce, nadania jej nazwy szkoły św. Katarzyny i kształcenia w niej dzieci b. uczeń i uczni szkół petersburskiej. Ideali i dążenia nowej szkoły odpowiadałyby tym hasłom, które krzewiono w szkole macierzystej.

Jako była uczennica i długoletnia pracowniczka pensji żeńskiej św. Katarzyny, opowiedzieć się muszę za zmodyfikowaniem tego projektu. Pragnęłabym bardzo, aby szkoła, której poświęcam najlepsze lata mego życia, odróżniała się w nowej postaci, pod skrzydłami wolnej Ojczyzny. Ale dlatego właśnie, że przez tak długi czas wraz z przelożoną i dzielnym zastępem nauczycielstwa walczyłam przeciwko przesładowaniom rządu rosyjskiego i że tak usilnie pracowałam bez przerwy nad uświadomieniem narodom uczęć pensji żeńskiej św. Katarzyny — chciałabym zachować przysiężkę szkoły jej istoty charakter. Niechaj będzie — jak była placówką. Nie w wolnej Polsce, gdzie przeciwie wszystkie szkoły polskie mają i mieć będą charakter narodowy, a na peryferiach polskości, na emigracji, lub w rozproszonych wysep-

kach etnicznych powstać musi szaniec, broniący przed inwazją duchową obcego elementu. Mojem zdaniem, należy w tym celu założyć lub adoptować jakąś szkołę za granicami kraju, np. we Francji, gdzie niebezpieczeństwo wynarodowienia jest b. groźne, albo w Gdańsku, gdzie polskość jest przesładowana. W Gdańsku można by adoptować szkołę powszechną i z biegiem czasu przekształcić ją na szkołę średnią. Dzieci polskich rzemieślników i robotników portowych, oraz pracowników kolei, poczty i t. p. stanowiłby niewątpliwie liczny element uczniowski. Szkoła tego rodzaju oddałaby też nieocenione usługi w Niemczech, w Rosji, a największe, o ile daby się to przeprowadzić, na Litwie, gdzie teraz prowadzi politykę eksterminacyjną w stosunku do żywiołu polskiego.

Znaczna część składek, wpływających do Stowarzyszenia b. uczeń i uczni szkół św. Katarzyny, należałoby, mojem zdaniem, przeznaczyć na ten, tak wielki i doniosły w swych następstwach cel.

Zwracam się z gorącym apelem do b. uczeń szkół żeńskich, aby zechcieli poprzeć i rozwinąć rzucaną przeze mnie myśl. Niechaj w imię ideałów, które niegdyś tam wspierano, przystąpią z energią i entuzjazmem do kontynuowania walki o duże polskiego dziecka, prowadzonej z tak chlubnymi wynikami w szkołach św. Katarzyny na obczyźnie.

Wilno, dn. 25 listopada 1930 r.

Zofia Kossowska

(córka wygnańca 1863 r. b. uczennica, a potem wice-przełożona szkół żeńskich św. Katarzyny, obecnie em. przełożona państwa w gimnazjum żeńskim w Białymstoku. Adres Zarządu Stowarzyszenia: Warszawa, ul. Marszałkowska 36 m. 15.

Szef kancelarii adwokackiej na ławie oskarżonych

PROCES O FAŁSZOWANE WEKSELE PUŁK. BOBIATYŃSKIEGO I ADW. ANDREJEWA.

W dniu wczorajszym w wileńskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces J. Solohuba b. kierownika kancelarii adwokata Andrejewa, oskarżonego o malwersacje wekslowe na szkodę swego szefa i pułkownika Bobiatyńskiego.

Rozprawa wzbudza zaufanie szczególnie w sferach sądowo - prawniczych, więc nie dziwnie, że sala Sądu zapelniona była po brzegi przedstawicielami tych sfer.

Przewodniczący kompletowi sędziowskiemu J. Kałuszkiewicz, oskarża prokur. Zdarowicz.

Ze strony poszkodowanych występują adwokaci: Szyszkowski i Engiel, broni oskarżonego adw. Szurlej z Warszawy.

Akt oskarżenia zarzeka Solohubowi że sfałszował podpisy Andrejewa na wekslach na różne sumy, płacąc nim same osobiste zobowiązania. Prośbą nieome roku 1928 adw. Andrejewa skonałował, że otrzymuje wezwania do zapłacenia weksli, których wcale nie wystawiał.

Z oryginałów mu przedstawionych, adw. Andrejewa bez trudu poznał, że podpisywał je jego imieniem Solohub. Pułk. Bobiatyński został poszkodowany na 5 tys. zł. i jak

twierdzi stało się to w ten sposób: Solohub wziął od niego weksle by je zdyskontować, lecz po paru dniach powiadomił pułk. Bobiatyńskiego, że z transakcji nie nie wyszło. Wrecone mu weksle Solohub podarł w obecności poszkodowanego, lecz następnie pułk. Bobiatyński zdolał stwierdzić, że został oszukany. Solohub miał zniszczyć jedynie blankiety wekslowe z podpisanymi przez siebie fałszywymi przysiężkami dla wprowadzenia w błąd, natomiast oryginały zdyskontował.

Wczoraj zbadano zaledwie część świadków z liczny 40, powołanych do sprawy. M. in. szersze wyjaśnienia złożył: adwokat Andrejew i osk. Solohub.

Poszkodowany po wyjaśnieniu swego stosunku do Solohuba, odpowiedział szczegółowo o okolicznościach w jakich oskar. jego zdaniem dopuścił się fałszerstwa i jak je ujawniono.

W przeciwieństwie do zeznań adw. Andrejewa osk. Solohub precyzyj. by dopuścić się jakiegokolwiek malwersacji, utrzymując, że podpisywał wprawdzie weksle lecz miał na to wyraźne zezwolenie swego chlebodawcy.

Utarczka z przemysłnikami

Nocy wczorajszej na odcinku Łożdzie — Marcinkanie żołnierze KOP natknęli się na bandę przemysłników, usiłującą przedostać się z Litwy do Polski. Wywłazała się strzelanina. Banda przemysłników zaatakowała patrol KOP-u, obysypując go gradem kul. W rezultacie potyczki jeden z przemysłników został ranny, pozostali zaś w liczbie 3 zbiegli do Litwy, pozostawiając towary wartości kilkanaście tysięcy zł.

Samosąd nad włamywaczem

W jednej wsi w pobliżu Domaniawa na pograniczu polsko - sowieckim chłopcy przylapali na gorącym uczynku włamywaną jakiegoś osobnika. W trakcie szamotaniny się zlodziej wydobyl rewolwer i uderzył rękąjścia jednego z trzymających.

Rozwścieczeni chłopcy poczęli o-

klądać zatrzymanego kijami, rozbijając mu czaszkę i łamiąc ręce i nogi i dopiero interwencja policji położyła kres samosądowi.

Niefortunnego przestępcę w stanie beznadziejnym ulokowano w szpitalu w Słoniemie.

Potworny czyn zwyrodniałego złodzieja

Do jakiego stopnia upadku moralnego może dojść człowiek, niech świadczy fakt, który miał miejsce w pow. Stopeckim i spowodował rozprawę sądową przeciwko przestępcy.

We wsi Sosenka gm. Rubieżewiczki, zamieszkuje bracia Henryk i Witold Zujewscy. Obydwa nie cieszyli się opinią ludzi wybitnie uczciwych, nikt jednak nie mógł przypuszczać, że zdolni są oni popełnić tak potworną zbrodnię, jak ta, o której mowa.

W dniu 16 maja r. b. Henryk przagnął zbrodniczą bez pracy pieniądze, poszedł na cmentarz, rozkopał grób pochowanego niedawno s. p. Antoniego Rybkina, poczem

wyjął trupowi szcękę z dwunastoma ziołtemi zębami.

Po dokonaniu potwornej zbrodni Zujewski zaniósł bratu zrabowaną szcękę, a ten, mimo, że wiedział o jej pochodzeniu, usiłował sprzedać jednemu z dentystów.

Zbrodnia została ujawniona i obaj bracia stanęli przed Sądem.

Sąd po ustaleniu, na mocy materiału dowodowego, winy skazał: Henryka Zujewskiego na rok więzienia, a Witolda Zujewskiego, za usiłowanie sprzedaży szcękę — na 6 miesięcy.

Sprawa ta jest od szeregu dni tematem rozmów z uwagi na swój charakter.



ASPIRIN TABLETKI
ciężkie bóle, niedoświadczone
Jako środek przeciwbólowy
Ból głowy, Zębów, Przewlekle i Reumatyzmowi
Ciepła woda tylko jedna aspirina
Do nabycia we wszystkich aptekach.

MICKIEWICZOWSKA ŚRODA LITERACKA

Wczoraj poświęcony Mickiewiczowi, zebrał w Klubie Zw. Literatów 236 osób ze wszystkich sfer inteligencji wileńskiej. Zesłali się w czci dla narodowego Wieszczu, młodzień, 8-ma klasa Nazaretu z Matką przełożoną, uczniowie gimn. Mickiewicza, uczniowie Gimn. Białostockiego, księża, artyści, literaci polscy i żydowscy, paru Litwinów, profesorowie Uniwersytetu, naukowcy i liczne grono zwykłych gości klubu. Zagał p. Hulewicz. Na podium ustawiono popiersie Mickiewicza w otoczeniu kwiatów i zieleni.

W wielkiej ciszności, ale w podniosłym nastroju, rozpoczął prof. Limanowski, w silnych rzutach myślowych dając obraz o wiekowej walce Złego i Dobrego, jaka się w tych ścianach, w duszy Mickiewicza odbyła i jak o niego bój wiedzieli szatani i anioły. Dokonczył z wielkim wzruszeniem kreśląc obraz duszy poety i Jego cierpienia miliony.

Wnet potem p. Wyrzykowski, artysta teatru, wypowiedział z wielką siłą natchnienia improwizację z Dziadów, przepięknie ujętą pod względem umiaru głosu, gestu i wyrazu, a której zebrani wysłuchali w głębokim skupieniu, nie szczędząc potem oklasków i skłó zachwytu młodemu artyście.

Po przerwie, poświęconej ożywionym pogadankom na Salę i w korytarzu, przy herbach i ciastkach, roznoszonych przez uprzejme panienki pomagające domowym, nastąpiła druga część programu: wielce artystyczny śpiew p. Hendrychówny, która wykonała piosenkę Moniuszki i Chopina, dla wierszy Mickiewicza. Na prośby zebranych artystka bisowała „Moja Pieszczotka”, wywołując liczne oklaski. Na tem się ta skromna, ale nastrojowa uroczystość zakończyła, zostawiając zebranych, jak zapewniał, głębokie i piękne wrażenie.

Związek Literatów składa niniejszem serdeczne podziękowanie: prof. Limanowskiemu, p. Hendrychównie i p. Wyrzykowskiemu, za tak owocną pomoc w zorganizowaniu obchodu.

Z. K.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze.

Z powodu niezgodnych z prawdą 2-ech wzmianek („Słowo” nr. 260 i 262) o mojej akcji przedwyborczej, niniejszem proszę o następujące sprostowanie:

Prawda jest, że zwoływałem wiec przed wyborczy w Postawach, lecz nie ludność usiłowała niedopuszczć do wiecu, tylko ad hoc organizowana bojówka.

Co się dotyczy rzekomo urzędzonej mi „kapiteli” w Swirze, oświadczam, iż przyjechałem do Swiry dopiero po ukazaniu się tej nieprawdziwej wiadomości i żadnych zażądań z nikim we wspomnianym miasteczku nie miałem.

Z poważaniem
Albin Stepowicz
Wilno, dn. 28 XI 30.

Nadleśnictwo Miorskie w dniu 10 grudnia 1930 roku o godzinie 12-ej w kancelarii nadleśnictwa w majątku Parszele ogłasza

PRZETARG ustny i ofertowy

na sprzedaż olszy, znajdującej się w składnicach w Zaborcach i Trudach bindugi rzeki Dźwiny z wyrobu 1929—30 r.

Składnica	II	III	IV	Razem
Zaborce	48,71 m ³	171,06 m ³	28,34 m ³	248,58 m ³
Trudy	10,04	29,61	0,15	39,88

Ogółem 288,38 m³

UWAGA: Do ofert pisemnych należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na wpłacone na rachunek Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie № 5 wadium w wysokości 10 proc. oferowanej ceny. Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Dyrekcję. Szczegółowych informacji udziela nadleśnictwo Miorskie, poczta Miory, telefon 13 — nadleśnictwo.

Nowości Wydawnicze Z S A D Ó W

— Emil Zola „Ziemia”, nakł. „Roja”. Jest to epopeja chińska, której naturalizm wywołwał w swoim czasie burzę zgorszenia i potępień.

Dla czytelnika polskiego, który ma w swej ojczyźnie literaturze „Chłopów” Reymonta, przeczytanie „Ziemi” da ciekawe porównanie psychiki chińskiej obu narodów.

— Tokarz Wacław. „Wojna polsko-rosyjska 1930 — 1931 roku”. Warszawa 1930. Wojakowski Instytut Naukowo-Wydawniczy.

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego Wacław Tokarz autor szeregu cennych prac wojskowo-histerycznych wydał ostatnio niezwykle gruntowne i źródłowe studium o powstaniu listopadowym p. t. „Wojna polsko-rosyjska 1930 — 1931”. Autor oparł się przy jego opracowaniu na istniejącą literaturę polską, niemiecką i rosyjską oraz na bogaty materiał źródłowy, niewyłączany przez dotychczasowych badaczy, gdyż znaczna część tego materiału jest dopiero od niedawna dostępna po rewindowaniu go z Rosji sowieckiej. Ze źródeł archiwalnych zabrał on akta Sztabu Głównego i Komisji Rządowej Wojny, zbiory p. k. M. Klemensowskiego, ks. Czartoryskich, Prądzyskiego, Ossolineum, oraz papiery gen. Krukowickiego. Źródła te prof. Tokarz bada, kontroluje i zestawia, odrzucając rzeczy niesłuszne i interpretując je nieraz odmiennie, niż dotychczasowa nauka.

— Tadeusz Przychozdzki „Drogi Samotnych”. Warszawa 1930. — 31. Skład główny w Domu Książki Polskiej.

— Kazimiera Alberti. Pochwała życia i śmierci. Pojezie (Czarnolas). Nakładem Księgarni św. Wojciecha. R. 1930.

— Stefan Balicki. Dziwiała fala. Powieść. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. R. 1930.

— Wacław Gasiorowski. 1910 — 1915. Historia Armii Polskiej we Francji, Warszawa, 1931, Dom Książki Polskiej.

„Historia armii polskiej we Francji” szerokim łukiem zainteresowania obejmuje rzeszę czytelników: poza światem wojskowych wszystkich świątlik Polaków.

— Jerzy Kuncewicz: Przebudowa, rzecz o życiu i ustroju Polski, słowo wstępne prof. Z. Cybichowskiego, Warszawa 1930, nakł. Towarzystwa Wydawniczo.

— T. Selimowski: Polskie legalne stronictwa polityczne, zarys popularny. Warszawa 1930.

— Aleksander Fredro: Słuby pańskie (nr. 22. Biblioteki Narodowej) wyd. IV, opracował Eug. Kucharski, Kraków, Krak. Spółka Wydawnicza.

— Bohdan Wasilutynski: Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX, studium statystyczne. Wyd. Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1930.

— Franciszek Bujak: Nauka a społeczeństwo, szkic z dziedziny naukoznawstwa, Warszawa 1930, wyd. Kasy im. Mianowskiego.

Są to zebrane z „Nauki Polskiej” rozprawy prof. Bujaka, w wydaniu książkowym przypisane dyr. Stanisławowi Michałowskiemu.

CICHA TRAGEDIA WIEJSKA.

Dotąd zabiegał o względy uroczej Weroniki Jarusiewiczówny mieszkaniec wsi Wierszuniński, gm. Mejszagolskiej Kazimierz Aukstolis, a dziewczyna stała mu się „powolna”, a od tego momentu zaczął jej unikać.

Zwykły bieg spraw sercowych, jednak w tym wypadku nie skończył się tylko na łach porzuconej. Aukstolis czując, że Weronika będzie mu w przyszłym życiu zawadzała (zanosiło się na owoc miłości), a obowiązki ojcowskie nie bardzo mu się uśmiechały, postanowił więc pozbyć się jej na zawsze.

Plan był nieskomplikowany i okrutny. Aukstolis zaprowadził Jarusiewiczównę na strych, zadusił ją, a następnie dla upozorowania samobójstwa powiesił zwłoki na belce.

Podpatrzył to Wincenty Jarusiewicz, lecz otrzymawszy zapewnienie dożywania na laskawym chlebie, milczał uporczywie.

Przeszło sporo czasu. Jarusiewicz poszedł do spowiedzi, nie otrzymał rozgrzeszenia i dopiero wówczas ruszyło go sumienie.

Zameldował policji. Sprawa oparła się o sąd.

Aukstolis oraz jego matka, która rzekomo miała mu pomagać, skazani zostali przez Sąd Okręgowy na 9 lat ciężkiego więzienia.

W apelacji karę zmniejszono mu na 4 lata ciężkiego więzienia.

Aukstolisowa złożyła skargę do Sądu Najwyższego, który wyrok w stosunku do niej anulował.

Sąd Apelacyjny po ponownym rozpatrzeniu sprawy wyłożył wyrok całkowicie uniewinniający staruszkę.

RADJO WILEŃSKIE

SOBOTA, DN. 29 LISTOPADA

9.25 — Msza i koncert organowy z Bazyliki Wileńskiej.

11.30 — Zaciągnięcie historycznej warty z Belwederu.

11.58 — Czas.

12.00 Bicie zegara i hejnał z wieży katedrałnej w Wilnie.

12.10 Koncert z Filharmonii Warsz.

14.30 — 14.55 „Mała skrzyneczka” — listy dzieci owoi ciciu Hala.

16.00 Audycja i koncert dla młodzieży z Warszawy.

17.00 „Mochacki” — felj. z Warszawy.

17.15 — Koncert pieśni z r. 1830 — 31 z Warszawy.

18.00 Akademia z Politechniki Warsz.

19.40 — Progr. na tydzień nast.

20.00 Audycja muzyczna — literacka z Warszawy.

23.00 — 24.00 Lekka muzyka polska z Warszawy.

OFIARY

Firma Ruciński na łódź podwodną zł. 10

MATKII UWAGI!
Dawajcie **DZIECIOM**
Czekoladę Zdrowia
FABRYKI
A. PIASECKI
w KRAKOWIE.
jest bardzo pożywna i niedroga.
Żądajcie wszędzie!

Do sprzedania pozostałe z licytacji:

Sak karakulowy, żakiet z popielic, palta, futra damskie i męskie, garnitury gotowe i materiały kamgarowne na palta i garnitury, swetry, jedwabie, chustki, rekawiczki welniane, prymusy, opony samochodowe, motocykle, samochody „Fiat” i „Ford”, centryfugi, kasy ogniotrwałe, fortepiany, żyrodole elektryczne, meble salonowe i gabinetowe, 2 kredensy, 500 tomów książek beletrystycznych, elektrołux, elektryczny motor i dynamo maszyn.

Wileńskie T-wo Handlowe — Zastawowe (LOMBARD) Biskupia 12

LICYTACJA

Wileński Lombard „Kresowja”

Wilno, Hetmańska 1, (róg Wielkiej 53) tel. 722

podaje do ogólnej wiadomości, że 9 i 10 grudnia r. b. o godz. 4-ej pp. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieopłaconych zastawów od Nr. 1 do Nr. 85380.

UWAGA! W dniu licytacji prologat № № licytacyjnych lombard nie będzie przyjmować.

POPIERAJCIE LOPP.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA
ul. Osrobramska 3.

DŹWIKOWY KINO-TEATR „HELIOS”

MONUMENTALNY DŹWIKOWIEC POLSKI! — POLSKA MOWA! — POLSKI ŚPIEW!

NA SYBIR

według scenar. W. Sieroszewskiego. Reż. Henryka Szaro. Wielki dramat miłości i poświęcenia

W rol. główn. JADWIGA SMOSARSKA, Adam BRODIZ, Bog. SAMBORSKI, Frenkiel, Bodo i inni. J. Smosarska śpiewa p. PREN

„Płomienne Serca”. Chóry wykonają: „Warszawiankę”, „O gwiazdeczko”, „Kolede”, „Skruszenie kajdany”, „Pieśni syberyjskie i cygańskie”.

oraz „Pochód”. Rzecz dzieje się w Warszawie, na Kujawach i Syberji.

Pokaz tego przeboju zaszczytł swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Członkowie Rządu i Dyplomacja.

Dla młodzieży dozwolone. — Wszystkie honorowe bilety nieważne. — Ceny niższe tylko na pierwszy seans

Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę początek o godz. 2-ej.

KINO-TEATR „MIMOZA”

ul. Wielka 25

Polskie Kino „WANDA”

Wielka 30. Tel. 14-81

Kino-Teatr „STYLOWY”

WIELKA 36.

KINO „P A N”

Wielka 42.

DŹWIKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

NA FRONCIE NIC NOWEGO

W rolach głównych: Lois Moran i George O'Brien.

Rzecz dzieje się w 1918 roku przed zakończeniem wojny światowej.

„CZŁOWIEK KTÓRY KRECI”

Najpopularniejszego komika BUSTERA KEATONA p. t.

Wspaniała arcyzabawna komedia w 8 akt. W roli gł. Buster Keaton, który kocha jak John Gilbert, w

rol. p. t. „MIŁOŚĆ W KAJDANACH” czyli GŁÓD SEKSUALNY

osnuty na te słynnej sztuki „Przestępcy”. W roli głównej Anita Dorris, Walter-Slezak.

Nad program: „Tajemnica białej ciszy”. Obraz do bieguna północnego.

DŹWIKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

Dziś! Uroczyste otwarcie!

Po raz pierwszy w Wilnie! Wielki dramat na tle ostatnich wydarzeń w Rosji Sowieckiej

Dramat w 12 wielk. aktach. Autentyczny obraz z Rosji Sowieckiej. Znaczenie się GPU

obywatelami. Tajemnica śmiertelnych piwnic Czecha. Dramat o wzruszających momentach. W rolach głównych

Marion Nixon, Carney Myers i Allan Roscoe.

Początek o g. 1-iej, w dni powszednie o g. 3-iej. Do godz. 6-iej ceny niższe.

CŁO SEZONU RADJOWEGO 1930/31

to NAJPOWAGNIEJSZA radjofoniczna STACJA ŚWIATA KOŁOS MARCONIEGO pod Warszawą,

która uruchomiona będzie już za kilka miesięcy.

4-0 lampowy odbiornik do sieci oświetleniowej lub akumulatora i baterii w połączeniu ze znakomitym 4-0 biegunowym, luksusowym głośnikiem MARCONIVOX S II, lub też

łatwoprzenośny odbiornik z wbudowanym głośnikiem, prostownikiem i eliminatorem wyładowań z łatwością stawia

kolosalną. Cena zł. 1.150.

Zapoznajcie się z nowym systemem sprzedaży Marconiego.

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

Warszawa, Narbutta 29.

Do nabycia we wszystkich większych firmach radiotechnicznych.

LEKARZE

Dr. Bolesław Hanusowicz

Zamkowa 7-1

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 6-7

DOKTOR J-Wygodzki

wznowił przyjęcie chor. (choroby kobiece)

Gdańska 1.

10-11 i 6-7.

DOKTOR Zeldowicz

chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9-10 i 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa

KOBIECE, WENERYCNIE, NARZĄDOW D.W. MOCZOW.

od 12-1 i od 4-5 ul. Mickiewicza 24.

tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA

oraz Gabinet Kosmetyczny, usługa znarszczki, piegi, wagi, łupież, brodawki, korzaki, wy

padanie włosów, Mielniczka 46.

LOKALE

Mieszkania

do wynajęcia 3-ch, 4-ch i 5-ciu pokojowe z wygodami. Kalwaryjska 31.

Do wynajęcia 10 pokoi

z kuchnią, tak zwana „Leśniczówka” — Zwierzyniec, Dzielna 48.

Dowiedzieć się Mickie o ogródkiem. Zgłoszenia 22 m. 3. tel. 12-25 nia do Redakcji pod „za gotówkę”.

ROŻNE

Kupię mały domek

z ogródkiem. Zgłoszenia 22 m. 3. tel. 12-25 nia do Redakcji pod „za gotówkę”.

Matrymonjalne

pismo „Fortuna” rozwijające się 12 let w Miesiącnie 80 gr. Redakcja Kraków, wodowska 7. Adm. tel. 17. omadza

się u

marca

pod

minik

mladz

Party

mond, — nie powiedział pan, co m

robić i jaką rolę pan mi przeznac

— Jutro, — odrzekł zapytany, o

pinajac palto, — stanie się pan k

cem Bazyliem Belfordem.

Rozdział VIII

BIAŁA PACZUSZKA

Przed klubem stała auto-taksó

ka, Desmond skinął na szofera, i

pewny, czy ten zgodzi się odwiez

do Layla. On też zdziwiło go s

ne przyjęcie przez szofera propozyc

mimo odległości, jaka dzieliła w

Zdobyciu 80 gr. Redakcja Kraków, wodowska 7. Adm. tel. 17. omadza

się u

marca

pod

minik

mladz

Party

mond, — nie powiedział pan, co m

robić i jaką rolę pan mi przeznac

— Jutro, — odrzekł zapytany, o

pinajac palto, — stanie się pan k

cem Bazyliem Belfordem.

Rozdział VIII

BIAŁA PACZUSZKA

Przed klubem stała auto-taksó

ka, Desmond skinął na szofera, i

pewny, czy ten zgodzi się odwiez

do Layla. On też zdziwiło go s

ne przyjęcie przez szofera propozyc

mimo odległości, jaka dzieliła w

Zdobyciu 80 gr. Redakcja Kraków, wodowska 7. Adm. tel. 17. omadza

się u

marca

pod

minik

mladz

Party

mond, — nie powiedział pan, co m

robić i jaką rolę pan mi przeznac